

BOŻENNA JASIŃSKA

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", Stanisław Jasiński, Reduta Lubelskich Pszczelarzy, Franciszek Łasiak, UMCS, Małgorzata Jasińska

W poszukiwaniu Reduty Lubelskich Pszczelarzy

Bardzo późno założyłam rodzinę, bo dopiero mając trzydzieści pięć lat. Mieszkałam z rodzicami. Siostra mieszkała wyżej. Mogłam [wtedy] poświęcić się ojcu, rodzicom. Wyciągałam tatusia, bo na mieście, tam naprzeciwko teatru był antykwariat jego przyjaciela, pana Franciszka Łasiaka. Ojciec tam z tyłu, za książkami zawsze siedział sobie, zawsze sobie czytał. Jak byłam gdzieś w okolicy, to wpadałam tam, szliśmy na kawę, na jakiś odczyt, na jakąś wystawę. Ale ojciec mi cały czas opowiadał o pierwszej wojnie światowej. Całe szczęście, że ojciec spisał to wszystko. Napisał „Redutę Lubelskich Pszczelarzy”. Taki tytuł. W [19]75 roku był kongres w Grenoble, we Francji. Światowy Kongres Pszczelarzy. Ojciec dostał zaproszenie, ale nie dostał oczywiście wizy. I tam przywieziono ojca materiały. Ojciec dostał srebrny medal i dyplom za całokształt pracy. Ja mówię: „Tata, napisałeś to? Coś trzeba zrobić z tymi dokumentami”. Jeszcze był taki pełen życia. Pojechał do Pszczelej [Woli], wrócił, powiedział: „No, Pszczela tego nie chce”. I przekazał do biblioteki na UMCS.

Przez dwa dni szukałam i nic nie znalazłam. I przyjechała moja córka, Małgorzata Wanda. I mówi: „Mamo, proszę Cię. Co się dzieje?”. Ja mówię: „Patrz dziecko, nie mogę tego znaleźć”. I poszłyśmy tam na UMCS. Na kawkę, lody, jakieś ciasteczko. Posadziła mnie i zniknęła na trzy godziny. Po czym przyszła, mówi: „Mam!”. Okazało się, że są w zbiorach specjalnych - prócz tej „Reduty” - załączniki. Od razu poszłyśmy tam. „Reduta” była w drugim końcu, [obok] sterta takich worków po cukrze. Bo Małgorzata jak wzięła „Redutę”, to tam zobaczyła załączniki. Okazało się, że to załączniki, które ja pierwszy raz w życiu zobaczyłam. Nawet się dziwiłam, że po śmierci taty praktycznie nic nie ma. I dopiero sobie przypomniałam, że ojciec mówił, że to wszystko zostawia tej bibliotece. Chciałabym, zawrzeć podziękowanie dla mojej córki. Że wspiera mnie psychicznie. Nie krzyczy, że: „Po co ci tyle kasy było wydać na to wszystko”.

Data i miejsce nagrania	2014-09-23, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Dominika Mazurkiewicz
Redakcja	Michał Krzyżanowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"